Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie A. B. C. Cena egzempl 20 gr

# GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Zagranicą |
| --- | --- | --- | --- | --- |
| Miesięcznie . . . . . . . | 5·— zł. | 4·50 zł. | 5·— zł. | 8·— zł. |

Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz 11 do 13.

Rok XLIV Kraków, poniedziałek, dnia 22 lutego 1937 r. Nr 53.

# Deklaracja ideowo-polityczna obozu tworzonego przez pułk. Adama Koca

**Warszawa,** 21. 2. Dziś o godz. 17.30 pułk. Adam Koc wygłosił dawno zapowiadaną del 'arację. Przemówienie trwało równo pół godziny i miało charakter deklaracji programowej w sprawie zadań polityki państwowej. Oświadczenie to podajemy w dosłownym brzmieniu:

Dnia 24 maja 1936 r. p. marszałek Edward Śmigły-Rydz przeprowadził w mowie swej głęboką analizę sytuacji w Polsce i wskazał zadania, które przed społeczeństwem polskim stoją i cele, które musimy osiągnąć; wskazał drogę, na której na pewno możemy dorównać naszym sąsiadom. Jest to sprawa zorganizowania woli ludzkiej. „Jak można zorganizować państwo — mówił marszałek Śmigły-Rydz, — jak można myśleć o uzdrowieniu czegokolwiek w państwie wtedy, kiedy się nie ma tej zorganizowanej, jednolicie kierowanej woli. W imię czego trzeba ją organizować? Uważamy, że jedynym naszym hasłem, które może być tym pionem moralnym jest hasło obrony Polski.

Chodzi o ujęcie tego programu szerzej. — W tym programie wszystko się znajdzie; znajdzie się droga wyjścia z naszych stosunków gospodarczych, znajdzie się droga, która nas doprowadzi do wyzwolenia sił moralnych i twórczych w narodzie, do skupienia ich, do wytworzenia nowych wartości, których nam tak bardzo potrzeba".

Takie były wskazania marsz. Edwarda Śmigłego-Rydza. Posłuszni nakazowi patriotycznego obowiązku i mając dobrą wolę służenia jak najlepiej Ojczyźnie, zabieramy głos i zwracamy się do tych w narodzie, którzy chcą być świadomymi współtwórcami teraźniejszości i przyszłości Polski, którzy pragną życie wewnętrzne Polski nastawić na styl i poziom godny wielkiego narodu, tworząc cenne dziedzictwo tradycji dla przyszłych pokoleń i pomyślny start dla ich wysiłków.

## Ciągłość życia narodu

Zabieramy głos, mając głębokie poczucie prawości naszej inicjatywy i słuszności obranego przez naszą myśl kierunku.

Życie narodu ma swą duchową ciągłość, która trwa poprzez stulecia, stanowiąc istotną zasadę historycznych jego przeobrażeń. Każde „dziś" ma swoje „wczoraj" i swoje „jutro". Polskiego „wczoraj" w obszernym znaczeniu historycznej przeszłości analizować nie mamy zamiaru. Historiografia przeprowadziła analizę naszej dawnej wielkości i błędów, a niedawno jeszcze rozbrzmiewał wśród nas głos marszałka Piłsudskiego, który — nawiązując do czynników bohaterstwa i wielkości ducha polskiego, gromiąc zaś nieustępliwie jego wady — całego życia nieszczędnym ekspensem odrabiał szkody i naprawiał błędy polskiej przeszłości.

Jakież jest polskie „dzisiaj"?

Polska dzisiejsza jest dziełem Józefa Piłsudskiego. On wytworzył jej zasadnicze elementy moralne i materialne, dokonując tego w niezwykle trudnych warunkach wojny i następującego po niej pokoju. Zbudował państwo, będące nieodzowną potrzebą dla narodu, chcącego żyć i wypełnić swą misję dziejową.

## W oparciu o konstytucję kwietniową

Polacy, podniesieni elementem żołnierskiego bohaterstwa i wyprostowani duchowo zwycięstwem wojennym pod naczelnictwem pierwszego marszałka Polski, oświeceni przez niego w rządzeniu się i regulowaniu swych obowiązków w stosunku do sprawy publicznej, okazują dużo szczerej chęci służenia ojczyźnie. Wytwarzają się w narodzie pewne prądy uczuciowe i myśli, które jednak, nie definiując się dość jasno i nie obejmując całości zagadnień, mogą łatwo wyładować się w taniej choć buńczucznej frazeologii i nie skoordynowanych odruchach, przemieniając w zło i słabość to, co powinno stać się źródłem siły i dobra.

Nie tylko dobre chęci, lecz nawet realny wysiłek, jakoteż i praca ożywiona najlepszym duchem nie wydadzą zamierzonych rezultatów, jeśli nie będzie porządku w tej pracy, jeśli się nie ustali celów i dróg, do tych celów prowadzących. Najlepsza wola i najofiarniejszy zapał mogą stać się przeszkodą w funkcjonowaniu skomplikowanego organizmu państwa, jeżeli te nie są włączone w jednolicie kierowany, mądrze orientowany i do potrzeb dostosowany wysiłek.

Nasz pogląd na najważniejsze zagadnienia i nasze zasady wytyczające drogę ku jutru:

1) Normę naszego wewnętrznego życia stanowi konstytucja kwietniowa. Jest ona podstawą ładu i porządku w państwie. Ukracając samowolę dawnego sejmowładztwa, zapewnia państwu silną i sprężystą władzę, opartą o przemożny autorytet głowy państwa, Prezydenta Rzeczypospolitej, który stojąc na szczycie państwowej struktury, dzierży w swym ręku władzę zasadniczych rozstrzygnięć.

2) Drugim ważnym, charakterystycznym i dodatnim elementem naszego dzisiejszego życia państwowego jest armia. Marszałek Piłsudski ukochał ją nade wszystko. Wiedział, że będzie ona dla narodu wzorem hartu, dyscypliny i obywatelskiej cnoty. Wiedział, że naród w każdym niebezpieczeństwie dokoła niej zjednoczyć się potrafi. Dlatego walczył wytrwale i konsekwentnie o specjalne prerogatywy dla wodza armii, dlatego w sposób przewidujący tego wodza, jako swego następcę wyznaczył.

Jesteśmy świadkami wyjątkowego na tle dziejów Polski zjawiska. Oto armię otacza miłość i szacunek całego społeczeństwa, które rozumie jej rolę i konieczności, związane z obroną państwa.

Marszałek Śmigły-Rydz wskazał na ideę obrony państwa, zwracając się do wszystkich, którzy tej idei chcą służyć. Siła obronna państwa, wywodząca się w prostej linii z dobrze zorganizowanego i kierowanego jego życia wewnętrznego, jest najbardziej przyrodzoną, a równocześnie najkardynalniejszą ideą, pod którą społeczeństwo powinno się skupić, zapominając o jałowych a demoralizujących sporach, osobistych urazach, porachunkach przeszłości i mędrkującym pieniactwie. Zespolenie skoordynowanego wysiłku pod tym sztandarem umożliwi naszemu pokoleniu wykonanie ogromnego zadania, wynikającego z konieczności:

a) odrobienia istniejących ciągle jeszcze po względem gospodarczym i cywilizacyjnym szkód, wyrządzonych nam przez zaborców,

b) zagwarantowania naszej ojczyźnie spokojnego rozwoju o pewności jutra wśród niepewnej atmosfery świata.

### CZYM JEST PAŃSTWO.

3) Państwo jest jedyną formą prawidłowego i zdrowego bytu narodu. Daje narodowi technikę potęgi i organizację jego wiecznego rozwoju. Nie ma tedy sprzeczności pomiędzy interesem narodu a interesem państwa.

### PRYMAT KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO.

4) Naród Polski związał się duchowo na progu swego cywilizacyjnego rozwoju z Katolickim Kościołem, i stwierdził niejednokrotnie przynależność do niego bohaterstwem przelanej krwi. Naród polski, w olbrzymiej większości katolicki, przywiązany jest do swego kościoła, dlatego Kościół Katolicki winien być otoczony należytą opieką. W stosunku do innych wyznań stoimy na stanowisku określonym w konstytucji, a wynikającym z tradycyjnej polskiej tolerancji religijnej.

## Cudze doświadczenia a Polska

5) Żyjemy w okresie przemian gospodarczych i społecznych. Jesteśmy w tej dobrej sytuacji, że nie przechodząc we własnym kraju doświadczeń, okupywanych tak często strumieniami krwi i ruiną kultury, możemy je osądzić na podstawie cudzych wyników.

Jakakolwiek oderwana od życia lub też jednej grupie a nie całości społeczeństwa służąca doktryna gospodarcza, czy społeczna, nie może być dla nas odpowiednia, ani pożyteczna.

Komunizm w założeniach swych, celach i metodach, jest tak obcy duchowi polskiemu, że w Polsce nie ma dla niego miejsca. Polska komunistyczna przestałaby być Polską. Przelewaliśmy krew za Polskę, by była wolną i by mogła rozwijać własną kulturę, jako wyraz polskiego ducha i polskiej woli.

Niechaj każde państwo wybiera ustrój taki, jaki uważa dla siebie za najodpowiedniejszy. Myśmy odrzucili komunizm na polach bitew 1919 i 1920 roku. Rozwiązujemy zagadnienia gospodarcze i społeczne, wychodząc z naszej naczelnej idei, którą jest obronna siła i potęga państwa. Cel ten może być osiągnięty nie zniszczeniem tego, co jest pożyteczne, nie metodami rewolucyjnymi, lecz doskonaleniem istniejących i tworzeniem nowych wartości. Polska musi rozwijać się bez wstrząsów i gwałtów, wprowadzających zawsze państwo w groźną sytuację.

## Organizacja życia gospodarczego i pracy

Powiedzieliśmy już, że siła obronna państwa wywodzi się w prostej linii z dobrze zorganizowanego i kierowanego życia tego państwa. Wymaga ona nie tylko zasobów moralnych, lecz i materialnych. Wymaga ona dobrze zorganizowanego, bijącego silnym tętnem życia gospodarczego, wymaga dobrej organizacji i intensywnej pracy wszystkich warsztatów polskiej produkcji.

Realizując te wymagania, udostępnimy zarobek i ludzką egzystencję nie mogącym zdobyć pracy bezrobotnym pracownikom umysłowym i fizycznym, których nie wykorzystane siły idą na marne.

Zachowując zasady własności prywatnej, jako też przedsiębiorczości prywatnej jednostek, państwo musi mieć prawo wpływu na harmonijny rozwój całokształtu produkcji. — Szczególną troskliwością i kontrolą musi państwo otoczyć te gałęzie przemysłu, które mają swój związek z obroną.

Społeczna struktura Polski opiera się w swych podstawach na szerokiej masie robotników i włościan. Od losów tych warstw, ich dobrobytu, jako też kultury i poczucia obywatelskiego zależy w ogromnym stopniu harmonijny rozwój Polski i jej przyszłość. O tym pamiętać musi kierownictwo państwa, i z tym należy się liczyć we wszelkim planowaniu i konstruowaniu przyszłego życia Polski.

Krzewienie nienawiści klasowej jest obce duchowi polskiemu, każdy rzetelny pracownik i wykonujący swe obowiązki w stosunku do państwa, jest pełnowartościowym obywatelem. Żadna praca nie poniża — poniża lenistwo i nieróbstwo. Uznając tę zasadę troską państwa musi być zatrudnienie ludności, by jej w ten sposób umożliwić osiągnięcie pełnej wartości obywatelskiej.

Państwo otacza opieką inicjatywę prywatną i ustala zasady, zapewniające właściwe warunki pracy rąk i użyteczności kapitałów.

Rola pozytywna inicjatywy prywatnej i działalności kapitałów kończy się tam, gdzie zaczyna się naruszenie równowagi interesów społecznych lub zubożenie majątku narodowego.

Stosunki między pracodawcą a pracownikiem muszą się pod kontrolą i naciskiem państwa w ten sposób ułożyć, aby zapewnić warsztatom racjonalne warunki produkcji, a rzeszom pracowniczym pewność jutra i stopniowy, ale stały wzrost poziomu życia. Pracodawcy i pracownicy muszą się nauczyć zasiadać przy jednym stole i ułożyć współżycie i współpracę w rzetelnych ramach realnych możliwości, pamiętając o warsztatach pracy, z którymi nie tylko ich los, ale i byt Polski jest związany.

Przeciwstawiając się każdemu wyzyskowi, państwo musi siebie uważać za jedyny i wyłączny czynnik powołany do regulowania wzajemnych stosunków poszczególnych warstw obywateli. Tak samo musi państwo kategorycznie przeciwstawić się wszelkim próbom podporządkowania naszego życia wewnętrznego nakazom przychodzącym z zewnątrz.

## Położenie wsi i środki zaradcze

6) Zagadnienie wsi — jest jednym z najważniejszych i najtrudniejszych zagadnień w Polsce. Od jego rozwiązania zależy w dużym stopniu proces narastania sił państwa.

Obecne położenie wsi nie jest objawem przejściowym, wywołanym koniunkturą lub zbiegiem okoliczności. Na dzisiejszy stan wsi składa się długa przeszłość. Koniunktura wpływa na złagodzenie lub zaostrzenie zagadnienia.

Na dzisiejszy stan wsi złożyły się liczne lata i liczne przyczyny. Z tego wynika, że jeden jakiś zabieg lub środek nie potrafi poprawić tego stanu. Konieczne jest zastosowanie całego zespołu środków zaradczych, które dopiero razem, działając równocześnie i w sposób skoordynowany, dadzą w rezultacie inny układ strukturalny wsi, włączając ją w sposób o wiele ściślejszy i zdrowszy w życie organizmu narodowego, i sprowadzając w konsekwencji poprawę bytu ludności wiejskiej oraz korzyści dla państwa.

Widzimy następujące środki zaradcze:

a) W dążeniu do przebudowy naszego ustroju rolnego — znaczne zwiększenie sumy globalnej włościańskiego posiadania ziemi. Przebudowę tę należy przeprowadzić w sposób racjonalny i celowy, unikając obniżenia naszej produkcji rolnej.

b) Komasacja i melioracja. c) Podniesienie kultury rolnej, by poprzez podniesienie i udoskonalenie produkcji zwiększyć dochód po

siadacza. d) Zracjonalizowania zbytu produkcji oraz udoskonalenie jej wymiany. e) Ustawowe przeciwdziałanie dalszemu rozdrabnianiu własności włościańskiej f) Organizacja celowego i dogodnego kredytu dla potrzeb włościaństwa. g) Podniesienie oświaty i wyrobienia obywatelskiego ludności wsi.

Ale te wszystkie środki nie usuną w całości przeludnienia wsi. Wzmożenie naszego życia gospodarczego, rozwój miast oraz przemysłu, handlu i rzemiosła muszą umożliwić części ludności wiejskiej odpływ ze wsi i znalezienie warsztatów pracy i środków egzystencji.

Jeszcze raz podkreślamy, że tylko skoordynowane stosowanie wszystkich tych środków wyda pożądany rezultat. Wymaga tego wzgląd na materialną siłę państwa i wzgląd na jego siłę moralną.

7) Rozwój miast, intensyfikacja życia miejskiego, rozwój rzemiosła, przemysłu i handlu polskiego, nie tylko umożliwią odpływ nadmiaru ludności ze wsi, ale również w sposób wybitny przyczynią się do likwidacji tak dotkliwego bezrobocia.

## Miasta i mieszczaństwo

Rozwój rzemiosła i przemysłu usunie konieczność nadmiernego importu gotowych towarów zagranicznych i stwarzać będzie coraz większe możliwości eksportu, wzmagającego siły finansowe państwa. Rozwój handlu i jego racjonalizacja na równi z rozwojem rzemiosła i przemysłu są elementami wzmożenia siły gospodarczej państwa.

Osiągnięcie powyższych celów związane jest z przygotowaniem miast i miasteczek do spełnienia tej wielkiej misji państwowej. — Wzmożenie polskiego mieszczaństwa odegra w życiu naszym nie tylko wielką rolę gospodarczą, ale i kulturalną.

## Sprawy nauki, sztuki i literatury

8) Kultura polska w nauce, sztuce i obyczaju winna być wykładnikiem geniusza narodowego.

Nauka polska, czerpiąc z ogólno-ludzkiego skarbca i dodając do niego swe zdobycze, po winna znaleźć swój bezpośredni, przyrodzony cel w poszukiwaniu i dostarczaniu dla narodu i państwa nowych elementów bogactwa i siły. Musi ją łączyć pod tym względem ścisłe współdziałanie z kierownictwem państwa.

Literatura i sztuka mogą wypełnić swe wysokie posłannictwo tylko w oparciu o właściwości i potrzeby ducha polskiego. Wyrastając z rodzimego podłoża i kierując się jego potrzebami, zachowają one swą odrębność kulturalną, cechującą wszystkie nieśmiertelne dzieła w tej dziedzinie.

Nauka, literatura i sztuka tak pojęte, będąc źródłem duchowych i materialnych wartości narodu, winny być przez państwo otoczone troskliwą opieką.

## Stosunek do mniejszości

9) Wytyczną naszą w stosunku do mniejszości narodowych jest chęć bratniego współżycia obywatelskiego na tej ziemi, za którą w ciągu wieków przelewaliśmy krew, zakładając ogniska cywilizacji i broniąc ich przed zalewem barbarzyństwa. W historycznych procesach splotły się nasze losy. W nasze współżycie wbijały się kliny interesów obcych dla nas i dla nich. Po latach wspólnej niedoli znaleźliśmy się znowu w ramach jednej Rzeczypospolitej. Zdajemy sobie sprawę z odrębności, stanowiących różnicę między nimi a nami. Uznajemy te odrabności, jak długo nie godzą w interesy państwa, i o ile nie są rozmyślnie wyzyskiwane dla wznoszenia między nami muru chińskiego i gruntowania nienawiści.

## Stosunek do Żydów

W stosunku do ludności żydowskiej — stanowisko nasze jest następujące: Zbyt wysoko cenimy poziom i treść naszego życia kulturalnego, jak również porządek, ład i spokój, bez którego żadne państwo obejść się nie może — abyśmy mogli aprobować akty samowoli i brutalnych odruchów anty żydowskich, uchybiających godności i powadze wielkiego narodu. Zrozumiałym natomiast jest instynkt samoobrony kulturalnej i naturalną jest dążność społeczeństwa polskiego do samodzielności gospodarczej. Tym bardziej jest to zrozumiałe w okresie przez nas przeżywanym, w okresie wstrząsów ekonomicznych i finansowych, gdy jedynie głębokie poczucie obywatelskie, ofiarność w stosunku do państwa i bezkompromisowe związanie z państwem swego życia i mienia mogą mu umożliwić wyjście z tych wstrząsów w stanie nieosłabionym.

## Apel

Formułując nasz pogląd na dzisiejsze położenie Polski, i wyłuszczając ramowo nasze najbardziej kardynalne zasady, określające kierunek, w jakim chcemy prowadzić pracę, wyciągamy rękę do tych wszystkich, którzy, podzielając nasze zapatrywanie, chcą przystąpić do wspólnego wysiłku. Wyciągamy rękę ponad płoty i mury, które w rzeczywistości czy w wyobraźni dotychczas dzieliły naród. Nienaruszalności tych murów niech strzegą gracze polityczni, niech je wzmacniają drutami kolczastymi w obronie osobistych lub partyjnych ambicji i interesów. Z antykwariuszami tej smutnej przeszłości nie chcemy mieć nic wspólnego.

Ożywieni rzetelną intencją zwracamy się do ludzi rzetelnych, chcących pracować dla ojczyzny. Długo obserwowaliśmy wewnętrzne życie Polski. Czekaliśmy długo, by doczekać się tej chwili, kiedy w społeczeństwie ugruntuje się przekonanie, że Polaków nie stać na chodzenie samopas osobnymi ścieżkami, łączącymi się tylko w pewnych chwilach od święta.

Czas najwyższy skupić wytrwały, co dzienny wysiłek, by każdą energię wyzyskać jak najekonomiczniej i najracjonalniej. Nie wolno tracić czasu, bo gdzieindziej od dawna już zarosły trawą dróżki i ścieżki ideowych sobiepanów, a natomiast rozlega się żelazny krok potężnych i dyscyplinowanych szeregów, prowadzonych jedną wolą, ku jednemu celowi.

# Kraków ku czci Ojca świętego

W niedzielę katolicki Kraków uczcił uroczyście 15. rocznicę wstąpienia na Stolicę Piotrową Ojca św. Piusa XI. O godzinie 12 wielką salę Domu Katolickiego wypełniły liczne rzesze wiernych; honorowe miejsca zajęli: ks. **Biskup dr Rospond, wicewojewoda dr Małaszyński, prez. dr. Kaplicki, ks. rektor dr. K. Michalski, rektor prof. dr. Kutrzeba, kanoniey katedralni z prepozytem-prałatem Kapituły ks. dr. A. Podwinem na czele, wiceprezydent dr. Radzyński, ks. dyr. Lubowiecki, dyr. Gawroński, ks. prałat Masny, radni m. dr. Bogdanowski i p. Rąb, wicestarosta Woźniak** i wielu innych. Uroczystą akademię zagaił prezes Truszkowski. Po dniach niepokoju i troski — mówił — zebraliśmy się tutaj pełni radości, że Bóg Wszechmocny pozwolił powrócić do zdrowia Ojcu św., którego sercu Polska jest tak bliska, — Papieżowi który pierwszy zjawił się na progu grobowca zmartwychwstającej Ojczyzny. Przyszliśmy, by uczcić 15-rocznicę pontyfikatu Piusa XI, by zamanifestować, że Polska była i jest przywiązana do wiary i religii katolickiej. Prez. Truszkowski zakończył swe przemówienie **okrzykiem na cześć Ojca św., który zebrani trzykrotnie z entuzjazmem powtórzyli.** Orkiestra bursy ks. Kuznowicza odegrała hymn papieski. Następnie prezes Truszkowski odczytał treść telegramu hołdowniczego wysłanego w imieniu katolickiego Krakowa do Watykanu. Brzmi on:

**„WIERNI KRAKOWIANIE UROCZYŚCIE ZEBRANI NA CZEŚĆ WASZEJ ŚWIĄTOBLIWOŚCI MIŁOŚĆ POSŁUSZNĄ HOŁD NAJPOKORNIEJSZY I RADOŚĆ SYNOWSKĄ Z POWINSZOWANIAMI WYRAŻAJĄ".**

Wiadomość o wysłaniu telegramu zebrani przyjęli długotrwałymi oklaskami, po czym wysłuchali pieśni „Tu es Petrus", wykonanej starannie przez **Chór Tow. Oratoryjnego pod kierunkiem p. W. Szmagierówny.**

Następnym punktem programu uroczystej akademii papieskiej było przemówienie **profesora U. J. dr. A. Vetulaniego.** Mówca podkreślił, że Ojciec Św. Pius XI objął Stolicę Piotrową w chwili niezwykle ciężkiej dla świata, w trzy lata po podpisaniu traktatu wersalskiego, gdy w świecie szerzyły się nędza, choroby i głód, gdy obok wzrostu religijności na zachodzie, na wschodzie Europy podnosiło głowę barbarzyńskie bezbożnictwo. Wówczas to wszyscy ubodzy i bogaci chcieli się wyżyć. Cierpiące nędzę masy jedyny sposób poprawy bytu widziały w rewolucji. Papież Pius XI umysł wielki i światły, nie przeoczył żadnego przejawu życia. Nie było dziedziny, która by uszła jego uwagi. Wydane przez Niego encykliki są najlepszym tego dowodem. Owoce Jego pracy będą zbierali zapewne inni. On zebrał je tylko na jednym odcinku. — Zbudował pomost między wielu państwami, a Kościołem przez liczne konkordaty. Nadto rozwiązał „kwestię rzymską", przestał być „więźniem Watykanu". Przemówienie prof. dr. Vetulaniego dające syntetyczny pogląd na wielkie dzieło, dokonane przez Ojca św. w ciągu 15 lat, nagrodzone zostało przez zebranych długotrwałymi oklaskami.

W następnej części akademii, urządzonej staraniem Akcji Katolickiej, śpiewał Chór Tow. Oratoryjnego, a na zakończenie orkiestra bursy ks. Kuznowicza odegrała: „Jeszcze Polska".

Na scenie sali złotej, w której odbyła się akademia, umieszczono na czołowym miejscu portret Ojca św. Wokół ustawiły się delegacje kilkudziesięciu stowarzyszeń katolickich ze sztandarami.

—o-0-o—



# Socjalistyczne sztandary porzucone pod płotem...

**Niemiła przygoda spotkała w niedzielę krakowskich socjalistów. We wczesnych godzinach rannych tercjan Szkoły Przemysłowej przy Al. Mickiewicza doniósł władzom policyjnym, że pod murem budynku szkolnego znalazł paczkę, zawierającą obraz i materiały włókiennicze. Po rozpakowaniu paczki na komisariacie PP. okazało się, że zawiera ona 26 chorągwi i 5 sztandarów krakowskich organizacyj socjalistycznych, oraz portret Ignacego Daszyńskiego. Skąd paczka ze sztandarami i portretem znalazła się pod płotem... na razie nie ustalono. Wiadomo, że organizacje socjalistyczne urządziły w niedzielę akademię ku czci śp. I. Daszyńskiego i sztandarów oraz portretu miały zamiar użyć do dekoracji sali. Czy porzucenie ich pod płotem jest złośliwym figlem partyjnego malkontenta, czy też wynikiem przypadku, ustalą dochodzenia. Wieść o tym wywołała wśród organizatorów akademii konsternację, a wśród krakowian wesołość.**

—o—

# Tajemnica zgonu Orlańskiej winna być wyświetlona

Wczoraj donosiliśmy, że w mieszkaniu niejakich Silbigerów przy ul. Dolne Młyny, uległa śmiertelnemu zatruciu gazem świetlnym, 30-letnia służąca **Orlańska.** Władze policyjne stwierdziły, że nie ustalono, czy ma się tu do czynienia z samobójstwem, czy z innym wypadkiem. I słusznie. Przed kilku tygodniami pies Silbigerów pogryzł w krótkim odstępie czasu panią Apolonię G. i jej męża Józefa. Orlańska poinformowała poszkodowanych, że pies jest własnością Silbigerów. Państwo G. wnieśli wobec tego przeciw Silbigerowi skargę. Rozprawa odbyła się w ub. piątek. Poszkodowani przegrali proces, gdyż Orlańska zeznała pod przysięgą, wbrew pierwotnym informacjom, że pies jest własnością Silbigerowej, a nie Silbigera. **Najbliższej nocy po rozprawie są dowej Orlańska zmarła śmiercią tragiczną. Co ciekawsze tej samej nocy zdechł również pies, który pokąsał państwo G. Tym dziwnym zbiegiem okoliczności winny zająć się władze i ustalić, czy między opisanymi wydarzeniami nie zachodzi przyczynowy związek.**

# Zdradziły go buty i krew na ubraniu

W nadchodzącą środę przed ławą przysięgłych w Krakowie stanie **Wojciech Leja,** oskarżony o dokonanie w styczniu ub r. ohydnego morderstwa na dwóch kobietach, w jednym z domów przy ul. Wilkowej, na Nowej Olszy. Władze śledcze zebrały szereg dowodów, przemawiających za tym, że morderstwa dokonał Leja. Ślady butów należących do mordercy odpowiadają ściśle butom, w które ubrany był Leja. Krytycznej nocy Leja wrócił do koszar o godz. 3 nad ranem, podczas gdy morderstwa dokonano około godz. 23 i nie umie wytłumaczyć, gdzie przez ten czas przebywał. Na ubraniu Leji znaleziono ślady krwi. Jest on również posiadaczem narzędzia, którym najprawdopodobniej morderca zadał ofiarom śmiertelne obrażenia.

—0-0—

# Kronika krakowska

**LUTY.**

**22. Poniedziałek. Kat. św. Piotra.**
Wschód słońca 6.88, zachód 17.02.
Długość dnia 10 godzin 24 min.

—oOo—

**GRZESZOLSKA DOWIEDZIAŁA SIĘ O ŚMIERCI MĘŻA,** z dostarczonego jej przez niepowołanych opiekunów dziennika. Wiadomość wywarła na niej wstrząsające wrażenie. Grzeszolska opuści szpital w pierwszych dniach nadchodzącego tygodnia.

**SĄD PARTYJNY NAD DR. DROBNEREM** posądzanym podobno przez własnych towarzyszy o komunizm odbył się wczoraj. Wyrok nie zapadł, gdyż nie stawił się główny świadek oskarżenia Z. Zaremba.

**70 PLANTATORÓW BURAKÓW** z województwa poznańskiego zwiedzało w niedzielę Kraków. Wycieczkę prowadził dyr. Gottowt.

**OSZUSTA POSADOWEGO,** 50-letniego piekarza Władysława Flaka, aresztowała policja krakowska. Pod pozorem wyrobienia posad wyłudził on 350 zł. od robot. Ochęduszki, 300 zł. od ekspedientki Kwaśniewskiej, 160 zł. od wyrobnika Malagi i 70 zł. od rob. Boguckiego.

**CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE.** W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu M. w Krakowie zgłoszono w ub. tygodniu na stępujące choroby zakaźne: błonica (dyfteria) 4, płonica (szkarlatyna) 9, dur brzuszny 2, krztusiec 4, odra 2, nagminne zapalenie przyusznicy 1, róża 3.

—o-0-o—

## Zawiadomienia i komunikaty

**Z PRZESZŁOŚCI I ŻYCIA TEATRU W DAWNYM KRAKOWIE.** W poniedziałek, 22 bm. odbędzie się w Muzeum Przemysł. 58 Zebranie naukowe Tow. Miłośników Hist. i Zab. Krakowa, na którym lektor UJ. dr Wł. J. Dobrowolski wygłosi odczyt pt. „O repertuarze i autorach polskich na scenie krakowskiej od XVIII w. do r. 1865". W ramach odczytu nastąpią recytacje fragmentów dramatycznych w wykonaniu Pol. Teatru Akademickiego UJ. z udziałem p. Ant. Augustynka i zespołu. Początek o godzinie 18,30.

**KURS OBRONY PRZECIWGAZOWEJ** ogólny, kategorii III, organizuje obwód miejski LOPP od 25 bm. do 26 marca, dla mieszkańców dzielnic I do VIII. Informacje Szczepańska 9, od 10—14 i 17—19.

—ooOoo—

**TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.**

**Teatr m. im. J. Słowackiego.**

Poniedziałek 22 lutego wiecz:. Teatr nieczynny.
Wtorek, 23 lutego: „Złoty wieniec".
Środa 24 lutego: „Krawiec w zamku".
**ADRIA:** „San Francisco"
**APOLLO:** Ogród Allacha. (Nieszczególna kreacja Marleny Dietrich).
**SZTUKA:** Allotria.
**KINO DOMU ŻOŁNIERZA:** Od poniedziałku 15 lutego 1937 r., „Mały król".
**KINO MUZEUM** wyświetla w sobotę i niedziele film p. t. „Baron Cygański".
**PROMIEŃ:** Dziewczę szczęścia.
**STELLA:** „Hotel Savoy 217".
**ŚWIT:** Stradivari.
**UCIECHA:** Szukam Stelli Parish.
**WANDA:** Maria Stuart. (W rol. głów. Katarzyna Hepburn i Fredric March.)
**DOM ŻOŁNIERZA** od poniedziałku film „Bolek i Lolek (Dymsza).

—oOo—

**Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.** — Dzisiaj w poniedziałek z powodu przedstawień w godzinach przed i popołudniowych dla młodzieży krak. szkół średnich (wyprzedane) wieczorem przedstawienia nie będzie. Jutro we wtorek, po cenach zniżonych, świetna komedia Chr. Jope-Slade i S. Stokes „Złoty wieniec" w premierowej obsadzie, ze znakomitym gościem p. Stanisławą Wysocką na czele. W środę pełna humoru komedia muzyczna „Krawiec w zamku" P. Armont'a i L. Marchanda z muzyką Al. Steinbrechera, w opracowaniu scenicznym reż. W. Radulskiego.

**NATI MORALES.** Dziś w poniedziałek, 22 bm. w Starym Teatrze wystąpi fenomenalna tancerka hiszpańska, Nati Morales, z jedynym wieczorem oryginalnych tańców hiszpańskich w którym współdziałać będzie gitarzysta-wirtuoz Fr. Gil-Gradoli oraz pianista Luigi Comtolietti.

# Drzewostan ogrodowy jest zagrożony wskutek chorób

Akcja Katolicka Archidiecezji Krakowskiej od kilku lat podjęła szeroko zakrojoną pracę w dziedzinie oświatowej przysposobienia rolniczego ludności wiejskiej. W tym celu poszczególne oddziały urządziły szereg kursów sadowniczych, warzywniczych i zbierania ziół lekarskich dziko rosnących. Ostatnio odbyły się kursa w Bolechowicach, w Skawinie, w Jaworznie. Powyższe kursa z ramienia Akcji katolickiej prowadzi **emer. prof. Sikora.** Na wszystkie kursa przybywała licznie ludność. Prelegent stwierdził, że niektóre powiaty nawiedziła w najwyższym natężeniu choroba drzew owocowych, mszyca krwista jabłoniowa, mszyca śliwkowa, i zaraza agrestowa. Najbardziej zagrożony chorobami jest cały powiat wadowicki, chrzanowski, jakoteż północno-zachodnia część powiatu krakowskiego. Mimo intensywnej pracy i uświadomienia właścicieli sadów powyższe choroby tak dalece się rozwielmożniły, że **grożą zupełnym zniszczeniem drzewostanu w sadach i ogrodach.** Tępienie powyższych chorób wymaga koniecznie i natychmiast pomocy rządowej i podjęcia ze strony czynników miarodajnych, szczególnie Krakowskiej Izby Rolniczej radykalnej akcji.

# Międzynarodowy kongres lekarzy katolickich

W sam dzień Wielkiejnocy, 28 marca br. rozpoczyna się w Rzymie Międzynarodowy Kongres lekarzy katolickich i potrwa przez 4 dni, do 31 marca. Uroczystości kongresu rozpoczną się nabożeństwem w bazylice św. Piotra w niedzielę wielkanocną o godz. 8 rano. Drugie nabożeństwo odbędzie się następnego dnia w kościele św. św. Kosmy i Damiana, po czym w papieskim uniwersytecie gregoriańskim nastąpi uroczysta inauguracja Kongresu a następnie w dominikańskim kolegium Angelicum pierwsze posiedzenie plenarne z referatami poświęconymi ogólnemu tematowi **„Dzisiejsza wiedza lekarska a encyklika Casti Connubii“.**

Drugi dzień obrad, który rozpocznie Msza św. w Coloseum, poświęcony będzie tematowi **„Rola lekarzy w Akcji Katolickiej dotąd i w przyszłości“.** Trzeciego dnia, po Mszy św. w Katakumbach, posiedzenie plenarne Kongresu poświęcone będzie zagadnieniu organizacji centralnego sekretariatu katolickich narodowych związków lekarskich. Uczestnicy kongresu przyjęci będą prawdopodobnie na audiencji papieskiej. Lekarze i studenci medycyny mogą brać czynny udział w kongresie, inne osoby mogą w nim uczestniczyć w charakterze gości.

We środę dnia 24 lutego 1937 r. o godz. 11 odbędzie się za duszę

**ś. p. JANA SZYCA**

**wizytatora Okręgu Szkolnego warszawskiego,**
dobrodzieja młodzieży Wyższego Studium Handlowego w Krakowie,
w kościele akademickim św. Anny w Krakowie

**NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE**

na które zaprasza

**Dyrektor Wyższego Studium Handlowego w Krakowie**

# Radio

## Programy stacyj radiowych
### WTOREK 23 LUTEGO 1937.

**Program ogólnopolski:** godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka poranna z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Koncert południowy; 12.40 Dziennik południowy; 12.50 Programy lokalne; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Programy lokalne; 16.15 Skrzynka P. K. O.; 16.30 Muzyka z płyt; 17.00 Dni powszednie państwa Kowalskich — powieść mówiona; 17.15 Audycja muzyczna; 17.50 „Momencik“ — monolog; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Sport w miastach i miasteczkach — pogadanka; 18.20 Programy lokalneq·18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 „Dyskuaujmy“: „Kino a młodzież“; 19.20 „Nitra — miła Nitra“ audycja muzyczna; 20.00 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert symfoniczny; w przerwie około godziny 21.00 Dziennik wieczorny; i pogadanka aktualna; 22.30 „Od fabryki do powieści“ — szkic literacki; 22.45 Muzyka taneczna; 23.00 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

**Kraków** godz. 7.25 Kilka informacyj; 7.30 Mu-Muzyka poranna z płyt; 12.03 Koncert ork.; 12.50 Prosimy do mikrofonu; 14.00 Muzyka z płyt; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Czy wiecie że...; 15.50 Muzyka z płyt; 16.00 „Współczesna liryka włoska“ odczyt; 18.20 Recital śpiewaczy; 18.45 Program na dzień następny.

**Lwów, godz.** 7.25 Program na dzień dzisiejszy; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka poranna z płyt; 12.50 „Ochrona sadów przed szkodnikami“ — pogadanka; 14.30 Koncert życzeń; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące; 15.35 Muzyka z płyt; 15.50 Skrzynka dla dzieci; 16.00 Program na dzień następny; 16.05 Muzyka z płyt; 18.20 Muzyka z płyt; 18.35 „Z kopalni i z przedmieścia“ — szkic literacki; 23.00 Muzyka taneczna.

**Warszawa** godz.: 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka z płyt; 12.50 Inż. W. Tarkowski: Skrzynka rolnicza; — 15.15 Muzyka lekka na płytach; 16.00 Stolica i jej sprawy; 16.10 Życie kulturalne stolicy; 18.20 Koncert reklamowy; 18.45 Program na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna.

**Katowice** godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń; 6.08 Muzyka poranna z płyt; 7.25 Wiadomości bieżące; 7.30 Muzyka z płyt; — 12.50 Pogadanka p. t. Nawozy i nawożenie w ogrodzie w chwili obecnej, z cyklu „Ogrodnik Śląski“; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 13.58 Wiadomości giełdowe; 15.15 Koncert reklamowy; 15.35 Chwilka społeczna; 15.40 Lekcja języka polskiego; 15.55 Koncert; 18.20 Skrzynka ogólna; 18.30 Nowele górnicze; 18.45 Program na jutro.

# Ofiary na Arcyb. Komitet Ratunkowy

Na rzecz Krakow. Arcybiskupiego Komitetu Rat. wpłynęły w dalszym ciągu następujące ofiary, za pośrednictwem Związku „Caritas“ Archidiecezji krak.: Zawodna M. 1 zł; Stoch St. 3 zł; U. M. 1 zł; Przeworski R. 5 zł; prof. Wyrobowa J. 3 zł; radca Mayer M. 6 zł; Kułakowska A. 5 zł; inż. Baranowski K. 5 zł; Sławomirski B. 3 zł; Oborzyńska W. 3 zł; Szweikowska B. 5 zł; Pollakowa W. 3 zł; Kalmanowa H. 21 zł; mgr Opłustil R. 2 zł; dr Nowogrodzki St. 1,25 zł; Łuczyńska St. 1,25 zł; mgr Zajączówna M. 1 zł; Dobruchowski S. 6 zł; Antecka H. 1,25 zł; Fabiszowa A. 1,50 zł; d'Abancourt J. 2 zł; d'Abancourt H. 2 zł; Dąbrowska J. 10 zł; Pawlik W. 12 zł; Śliwowa A. 5 zł; Półniakowa H. 10 zł; prof. J. Święcicki 4 zł; inż. Międzybrodzka W. 2 zł; Ulak W. 10 zł; Sędzimirowa M. 2 zł; Niewiadomska N. 1 zł; Gajdzioch J. 5 zł; T. K. 50 gr; Gorgoniowa M. 1 zł; M. M. 2 zł; dyr. Gawroński J. 5 zł; Stokłosa E. 5 zł; dr Abłamowicz W. 50 zł; Jakubowska J. 5 zł; Zgromadzenie SS. Prezentek 10 zł; Kuryłowicz Z. 1 zł; Kowal J. 5 zł; Rygliczka J. 2 zł; N. N. 2 zł; dr Bąkowski K. 100 zł; W. S. 5 zł; ul. Szlak 37. 6.25 zł; U. M. 1 zł; A. W. 2 zł; Śiwiński M. 10 zł; z listy składkowej nr 002543, 29 zł; Zawodna M. 1 zł; Zych S. 11 zł; Hełczyński W. 2.50 zł; inż. Feil A. 1 zł; radca Mayer M. 6 zł; prof. Święcicki J. 4 zł; Kuryłowicz Z. 1 zł; Pompa A. 5 zł; Kalmanowa H. 20 zł; Bigo Władysław 1 zł; inż. Międzybrodzka W. 2 zł; Kołacz W. 5 zł; Sokołowska S. 2 zł; kwit 1244 do 260, zebrano z listy składkowej Akademii Um kwota 162,11 zł; Sławomirski B. 2 zł; S. W. Emerytka 2,50zł; Szweikowska B. 5 zł; Hoffmanowa J. 21 zł; Fischerowa J. 2 zł; Bractwo P. Jezsua Ukrzyżowanego, przy kościele Najśw. Panny Marii w Krakowie 25 zł; Naganowska K. 1 zł; S. H. 2 zł; Hubiszta M. i Kl. Kuchinka 2 zł.

Arcybiskupi Komitet Ratunkowy uprasza o dalsze ofiary, obecnie bowiem wydaje codziennie bezpłatnie przeszło **1300 obiadów** i wydawać je będzie przez całą zimę. Ofiary składać można w Administracjach miejscowych dzienników katolickich, w biurze Komitetu, ul. Straszewskiego 18, od g. 10 do 12, w Związku „Caritas“, Archid. Krakowskiej lub wreszcie na konto PKO nr 405,825.

## Zeznania o dochodach lekarzy do 1 marca

Izba lekarska w Krakowie zawiadamia odnośnie do wiadomości o odroczeniu terminu składania zeznań o dochodzie na r. 1937. do dnia 1 kwietnia br., że odroczenie tego terminu dotyczy osób fizycznych i spadków nieobjętych, **prowadzących księgi handlowe,** względnie księgi uproszczone, oraz gospodarcze. **Z terminu tego nie mogą korzystać lekarze, którzy ksiąg tych nie prowadzą, a zeznanie o dochodzie na r. 1937 winni wnieść do** Urzędów Skarbowych do dnia 1 marca 1937 r.

—o§o—

## Międzynarodowy konkurs im. Chopina

Podobnie jak poprzednie, tak i III Międzynar. Konkurs Chopina, zorganizowany pod protektoratem Prezydenta Rzplitej przez Wyższą Szkołę Muzyczną im. Fr. Chopina, zgromadzi w Warszawie młodych pianistów wszystkich krajów — kandydatów konkursu, a jury, europejskie sławy pianistyczne. — **Z 200 zgłoszeń dopuszczono przeszło 100 kandydatów z 21 krajów,** przy czym po raz pierwszy zjawiają się przedstawiciele Francji, Anglii, Grecji. W jury zasiądą obok najsławniejszych polskich pedagogów również pianiści zagraniczni, tej miary co Backhaus, E. von Sauer i Dohnanyj. Wysokie sumy pieniężne, dochodzące do 5.000 zł. stanowią nagrody konkursu. Radio transmitować będzie z sali Filharmonii szereg produkcyj konkursowych. Tak już w niedzielę dnia 21 lutego o godzinie 12.15 transmitowane było przez wszystkie rozgłośnie polskie — uroczyste otwarcie konkursu. Następnie usłyszą radiosłuchacze szereg kandydatów konkursowych w dniach: 28 lutego, 1, 5 i 8 marca, oraz zakończenie konkursu dn. 12 marca, w którym wystąpią laureaci konkursowi. Wykonają oni dzieła chopinowskie z towarzyszeniem orkiestry.



**FRANK BUCK I FERRIN FRASER.** 15

# Kły i pazury

Johnson urwał i pobił szybko stingah.

— Wiesz, Frank, na co chciałem tego psa? — zapytał nie patrząc na mnie, jakby się wstydził.

— Nie.

— Na przynętę dla tygrysa.

Odstawił stingah i zatarł ręce, jak gdyby dla rozgrzewki.

— Wspominałem już, że miałem tygrysa na plantacji. Zagryzł mi, hycel, dwa woły i porywał kurczęta. Starałem sie w Johore Bahru o pozwolenie na zabicie go. Ale wiesz, ile to jest formalności z uzyskaniem pozwolenia na zastrzelenie tygrysa w Johore. Nim sułtan się zgodzi, może upłynąć tydzień. Ale nie ma zakazu łapania żywych tygrysów, wobec czego kazałem moim ludziom zbudować pułapkę z pni. Trzeba było jednak użyć jakiejś dobrej przynęty — wyjącej i hałasującej na całą okolicę — bo inaczej by się nie dał nabrać. Morderca owiec nadawał się do tego celu znakomicie.

Johnson spojrzał na mnie, jakby w oczekiwaniu na skinienie. Ale ja tylko paliłem cygaro i spoglądałem na błękitne wody cieśniny.

— No, więc — ciągnął powoli — wyruszyłem z nim samochodem. Mój syce prowadził, ja z Binjim siedzieliśmy razem. Weź pod uwagę, Frank, że nigdy tego psa przed tym nie widziałem. Miałem go za dziką bestię — mordercę owiec. No i właśnie siedzieliśmy przy sobie na głównym siedzeniu. Binji wpierw wysadził łeb na powietrze, następnie popatrzywszy na mnie wielkimi, brązowymi oczami, oparł mi mordę na kolanach.

Piękne było psisko. Mimowoli położyłem mu rękę na łbie, za uszami. A on oparł mi drgający, czarny pysk na kolanach, ten pysk, który ostatniej nocy przegryzł gardła dwunastu owcom. Nie chciało sie wierzyć, że ten łagodny, łaszący się pies — taki zadowolony z jazdy samochodem — to rzeczywiście kat owiec.

Znasz moją plantacje, Frank. Leży w głębi dżungli, zdala od ludzkich osiedli. Wysiadłem na przystani, skąd do plantacji po drugiej stronie jest w górę rzeki osiem mil.

Nie miałem kłopotu z wsadzeniem psa do motorówki. To było przykre. Wszedł sam, okazując mi zaufanie i — radość z przejażdżki. Zupełnie, jakby całe życie czekał na taką przyjemność.

Rzeka jest tam burzliwa. Wiatry i sąsiedztwo oceanu sprawiają, że woda silnie faluje. Ale Binji nic sobie z tego nie robił Jak na psa, który całe życie przebywał na lądzie, spisywał się znakomicie. Szczekał na fale i chwytał zębami strzępy białej piany. Był zachwycony. Motor strzelał, dziób łodzi tłukł się o wodę, mój syce wykręcał ster, żeby utrzymać kierunek... Binji co chwila kładł mi pysk na rękach i spoglądał w twarz wielkimi, bronzowymi oczyma, jakby chciał powiedzieć:

— Mamy używanie, co przyjacielu?

Dobiliśmy do przystani na plantacji. Binji wyskoczył pierwszy, szczekając wesoło na orła, który spuszczał się z błękitu wysoko nad naszymi głowami.

Od przystani do mego bungalowu jest cztery mile. Poszliśmy pieszo. Binji biegł przodem, myszkując po zaroślach, niby miejski pies na wycieczce. Spostrzegłem, że się uśmiecham z jego zapału, z jego radosnego rozkoszowania się zapachami dżungli, z jego ciekawości. Co jakiś czas zawracał do mnie, spoglądał w górę i poszczekiwał. Zupełnie jakby zapraszał:

— No, przyjacielu, pobiegaj ze mną. Dżungla taka wilgotna, słońce tak świeci, świeże paprocie tak przyjemnie ocierają się o głowę!

Dotarliśmy do bungalowu. Mój główny boy popatrzył ciekawie na Binjego.

— Nie będziemy go trzymali — rzekłem. — Pójdzie na przynętę dla tygrysa.

Tubylcowi się oczy zaświeciły.

— Bardzo dobra przynęta, tuan. Pies w sam raz dla tygrysa. Robić wielki hałas.

W istocie Binji hałasował okropnie. Tubylec mu się nie podobał, więc okazywał swą niechęć po psiemu. Niewątpliwie Binji odznaczał się silną indywidualnością. Zaczął mnie brać za serce. Choćby człowiek był najtwardszy, to poczuje coś, gdy mu pies zacznie wsuwać w rękę wilgotny nos i spogląda w oczy.

Zasiadłem do kolacji. Binji, leżąc na podłodze koło stołu, z mordą wspartą na przednich łapach, przyglądał mi się przyjaźnie. Nie upominał się o jedzenie, po prostu, spodziewał się, że coś dostanie. Rzuciłem mu trochę ochłapów, czego nigdy nie robię przy stole... Widzisz, był skazany. Był morderca i miał zginąć morderczą śmiercią. Ale to nie był powód, żeby mu odmówić ostatniego posiłku. Tego się nie odmawia nawet skazańcom, zbrodniarzom. Z jakąż wdzięcznością spoglądał, gdy pochwycił ochłap!

# Na falach radia

## Prowincja interesuje się więcej radiem niż ludność miast

**Słuchacze radia**, którzy otrzymali Album Dziesięciolecia, zauważyli dołączone **do tego Albumu arkusze ankiety programowej Polskiego Radia. Na 100.000 wysłanych ankiet nadeszło 14.000 odpowiedzi.**, czyli dość dużo jak na nasze stosunki. Najwięcej odpowiedzi nadeszło z województw centralnych (połowa), następnie idą kolejno województwa południowe, zachodnie i wschodnie.

Interesujący jest podział odpowiedzi według miejsca zamieszkania odpowiadających. gdyż **z miast, będących siedzibami województw nadeszło 35% odpowiedzi, z prowincji zaś 65%.** Stosunek ten dowodzi raz jeszcze, że radiem interesuje się znacznie więcej ludność prowincji, niż ludność miast, zwłaszcza większych.

Prowincja również chętnie korzysta z polskich audycyj niż większe miasta, gdyż na pytanie: „Czy pan częściej słucha stacyj polskich czy zagranicznych?“ — **81% radiosłuchaczy prowincjonalnych stwierdziło, że słucha stacyj polskich, podczas, gdy w miastach** 73%. W większych miastach 16% słuchaczy radia słucha raczej programów zagranicznych, a na prowincji tylko 9% przedkłada programy zagraniczne nad krajowe.

Ilość odpowiedzi, pochodzących od właścicieli odbiorników lampowych jest dwukrotnie wyższa od ilości odpowiedzi nadesłanych przez detektorowiczów, co odnosi się zarówno do miast wojewódzkich, jak i prowincji.

Pewną niespodzianką było statystyczne stwierdzenie, że **kobiety interesują się radiem mniej od mężczyzn.** Wśród odpowiedzi na ankietę 76% stanowią odpowiedzi mężczyzn.

Jeśli będziemy badać uczestników ankiety pod względem płci, wykształcenia i miejsca zamieszkania — otrzymamy niezwykle interesujące wyniki: w miastach mężczyźni z wykształceniem powszechnym nadesłali 14,5% odpowiedzi, kobiety 9,5%. Mężczyźni ze średnim wykształceniem — 46,2%, kobiety — 66,8%, mężczyźni z wyższym wykształceniem — 36,8%, kobiety — 19,9%. Na prowincji mężczyźni z powszechnym wykształceniem nadesłali 27% odpowiedzi, kobiety — 17,8%, mężczyźni ze średnim wykształceniem — 48%, kobiety — 69%, mężczyźni z wyższym wykształceniem — 22,8%, kobiety — 9,6%. Zarówno w miastach, jak i na prowincji nie udało się ustalić bliższych szczegółów w stosunku do około 3% odpowiedzi.

Zachowując należytą ostrożność przy wyciąganiu wniosków, stwierdzić można, że cyfry te wskazują na „inteligencki“ charakter słuchaczy Polskiego Radia, gdyż ponad 70% odpowiedzi nadeszło od osób posiadających średnie lub wyższe wykształcenie.

Ankieta programowa wyjaśniła również sprawę godzin słuchania radia. Okazało się, **że największe nasilenie słuchania przypada między godz. 7.00 a 10.00 wieczorem.** Już po godzinie 10.00 wieczór spada gwałtownie ilość słuchających, przy czym o godz. 11.00 wieczorem zaledwie 35% słuchaczy korzysta z audycyj radiowych.

Poranne audycje słuchane są przez połowę słuchaczy radia, południowe zaś przez 46% słuchaczy. Jeśli chodzi o te ostatnie audycje, istnieją tu duże rozbieżności pomiędzy wsią a miastem.

Oprócz zapytań ogólnych zawierała ankieta wykaz 59-ciu rodzajów różnych audycyj, podzielonych na muzykę poważną, lekką, audycje literackie, odczyty i t. d. Każdy słuchacz odpowiadający mógł się wypowiedzieć na temat każdej audycji, stawiając według swego uznania krzyżyk w jednej z czterech rubryk, mianowicie: powiększyć daną audycję, zmniejszyć ją, utrzymać jak dotychczas lub skasować. Przy obliczaniu otrzymano piątą rubrykę, podającą ile osób na dane pytanie wcgóle nie odpowiedziało, wyrażając tym samym brak zainteresowania daną audycją.

**Najwięcej osób (94%) wypowiedziało się na temat muzyki ludowej,** dziennika radiowego, wesołych rewii i słuchowisk. Najmniejsze zainteresowanie wzbudziły audycje dla lekarzy, audycje dla kupców i lekcje języków (23%). To też audycyj tych już nie ma w programie. **Dr Z. M.**

## Poradnik dla słuchaczy radia

**TYPY APARATÓW RADIOWYCH.** Dla pracy odbiornika jest przede wszystkim miarodajna ilość lamp. Najmniejsze aparaty mają dwie lampy wzmacniające. W odbiornikach uniwersalnych i na prąd zmienny musi być poza tym zawsze zastosowana t. zw. **lampa prostownicza**, której się jednak nie wlicza, gdyż nie bierze udziału w procesie wzmocnienia odbioru. Przy pomocy nowoczesnego aparatu dwulampowego można już wiele słyszeć. W wypadku, gdy się mieszka w dobrej pod względem odbioru radiowego okolicy i ma się odpowiednią antenę, można odbierać wiele zagranicznych stacyj, jeśli się umiejętnie operuje gałką reakcyjną odbiornika. Odbiór stacyj bardzo słabych na ogół nas jednak nie zadowoli, przede wszystkim dlatego, że dwójka nie jest dostatecznie selektywna. Znaczy to, że konstrukcja odbiornika nie pozwala na oddzielenie jednej stacji od drugiej i wielokrotnie słyszy się dwie lub trzy stacje jednocześnie. **Selektywność aparatu jest tym lepsza, im jest w nim więcej t. zw. obwodów strojowych.** Dwójka ma w zasadzie jeden, a duża superheterodyna po większej części siedem. Odbiór odległych stacyj musi być zatem ograniczony do kilku nielicznych i silnych. Aby stacja lokalna nie przeszkadzała w odbiorze zagranicy, aby nie „przebijała“, jak to się mówi, wszystkie dwójki są zaopatrzone w **eliminator,** zwany także **selektorem,** dzięki któremu można wyłączyć stację lokalną.

Inną rzeczą, która przeszkadza odbiorowi odległych stacyj na małym aparacie, jest fading. **Fadingiem lub zanikiem odbioru** nazywamy nieprzyjemne zjawisko, polegające na tym, że siła głosu stacji nadawczej nie jest przez cały czas równa, lecz podlega silnym, kilka sekund lub minut trwającym zmianom, tak, że musi się jednocześnie podciągnąć siłę głosu w odbiorniku, co w dwójce nie zawsze jest możliwe, ponieważ przy bardzo głębokich fadingach, kiedy również siła głosu stacji nadawczej bardzo słabnie, dalsze wzmocnienie przez aparat nie wystarcza dla odbioru stacji z dostateczną siłą głosu. Jeszcze jedną dodatnią cechę ma dwulampowy odbiornik, a mianowicie — wysoką jakość tonu, co w wielkich aparatach tylko z mozołem można osiągnąć.

**TRZYLAMPOWE ODBIORNIKI.** Przy pomocy trzech nowoczesnych lamp można już osiągnąć tak wielkie wzmocnienie, że jest możliwy dobry odbiór odległych stacyj. Aby utrzymać cenę sprzedażną na niższym poziomie — wiele firm wypuszcza na rynek trójki w układzie autodynowym. Odbiornikami w układzie autodynowym nazywa się takie aparaty, które w przeciwstawieniu do skomplikowanego schematu superheterodyn, są wyposażone w jeden, a najwyżej w dwa do trzech obwodów. Trzyobwodowe są oczywiście selektywniejsze, ale i droższe zarazem. Odbiór stacyj odległych odpowiada na ogół przeciętnym wymaganiom.

**SUPERHETERODYNY.** Dla nieskazitelnego i selektywnego odbioru odległych stacyj konieczny jest układ superheterodynowy I tu również występuje zróżnicowanie pod względem jakości i ceny. Już **pojedyncza trzylampowa superheterodyna daje o wiele lepszy odbiór odległych stacyj, niż zwykła trójka.** Jeszcze więcej można osiągnąć przy pomocy trzylampowej reflex-superheterodyny. (Układ „reflex“ oznacza zwykle, że jedną lampę podwójnie wykorzystujemy, dzięki czemu przy równej ilości lamp, odbiornik o układzie „reflex“ daje znacznie lepsze wyniki, niż zwykły aparat). Wszystkie superheterodyny o większej ilości lamp są zaopatrzone w urządzenie, pozwalające na **automatyczne wyrównywanie fadingu,** co jest obecnie prawie nieodzowne dla dobrego odbioru odległych stacyj i bardzo rzadko stosuje się w aparatach o układzie autodynowym.

Odbiorniki czterolampowe są budowane tylko jako superheterodyny i praktycznie zadawalają prawie wszystkie wymagania. Czułość i selektywność jest w przybliżeniu taka, jak i w trzylampowej reflex-superheterodynie, ale automatyczne wyrównywanie fatingu funkcjonuje w niej lepiej. Praktycznie przy pomocy tych odbiorników „łapie się“ prawie wszystkie, wchodzące w grę stacje nadawcze. Podczas gdy czterolampowa superheterodyna może być dziś określona jako odbiornik standardowy, większa ilość lamp pozwala na wprowadzenie rozmaitych ulepszeń celem uzyskania **odbioru komfortowego**. Można więc konstruować odbiorniki pięcio- i sześciolampowe, przy których pomocy słucha się lepiej i wygodniej, niż na aparatach czterolampowych, nie można jednak odbierać na nich więcej stacyj.

## Polska na ósmym miejscu w Europie

Wedle danych Międzynarodowej Unii Radiofonicznej ilość abonentów radiowych tych państw, które należą do Unii na dzień 1 stycznia 1937 przedstawia się jak następuje:

1) Niemcy — ponad 8.000.000 (dokładnej cyfry nie nadesłano), 2) Wielka Brytania — 7.960.573, 3) Francja — 3.218.541, 4) Holandia — ponad 1.000.000 (dokładnej cyfry nie nadesłano), 5) Szwecja — 944.487, 6) Czechosłowacja — 928.112, 7) Belgia — 890.323, **8) Polska — 677.404, 9)** Dania — 652.255, 10) Włochy — 625.350, 11) Austria — 593.815, 12) Szwajcaria — 464.332, 13) Węgry — 365.354, 14) Hiszpania — danych nie nadesłała, w roku ubiegłym miała 325.000, 15) Norwegia — 240.251, 16) Finlandia — 177.376, 17) Rumunia — danych nie nadesłała, w roku ubiegłym miała 127.000, 18) Łotwa — 96.331, 19) Jugosławia — około 80.000 dane niepewne z powodu braku danych z rozgłośni w Zagrzebiu, 20) Irlandia — 98.949, 21) Portugalia — 53.659, 22) Gdańsk — 32.484, 23) Estonia — danych nie nadesłała, w roku ubiegłym — 24.000, 24) Litwa — 35.234, 25) Luxemburg — danych nie nadesłała, w roku ubiegłym — 20.000, 26) Islandia — danych nie nadesłała, w r. ub. — 10.000, 28) Grecja — 13.717.

## „Jak żyją inni ludzie“

Już od kilku lat nadaje brytyjskie radio cykl pogadanek pod ogólnym tytułem „Jak żyją inni ludzie“, podczas których słuchacze zapoznawali się z życiem, pracą i rozrywkami przedstawicieli różnych zawodów, jak: **policjanta, szofera, lekarza, polityka, księdza, krawca itd.**

W styczniu i lutym rb. zakres pogadanek tych został znacznie rozszerzony. Reżyser tych pogadanek, Moray Mc Laren, udał się do sześciu większych stolic na kontynencie europejskim, celem przeprowadzenia wywiadów, które nadawane są w każdy piątek o godz. 9,20. Audycja trwa 20 minut. W czasie pierwszych 5 minut ze studia Wielkiej Brytanii mówi np. lekarz, inżynier, pani domu, właściciel małego sklepu lub tp. o swym życiu i pracy zawodowej, podając szczegóły — **jak długo już pracuje w danym zawodzie, jak mu się powodzi, czy pragnąłby, by dzieci jego poszły tą samą drogą** — o ile ma dzieci — o swoich planach i nadziejach itd. Zdawaćby się mogło, że 5 minut nie wystarczy, by to wszystko powiedzieć — jednakże doświadczenie wykazało, że w ciągu 5 minut można dać bardzo wiele informacyj i scharakteryzować swoją osobowość, tak, że słuchacze mogą mieć wyobrażenie nie tylko o życiu danej jednostki, lecz także o środowisku i warunkach w jakich żyje. Po tych 5 minutach dalszy ciąg audycji nadany jest w każdym tygodniu z innego miasta, mianowicie: z Paryża, Rzymu, Wiednia, Warszawy, Berlina i Kopenhagi i polega na wywiadach, przeprowadzonych przez Moraya' Mc Laren z osobami zbliżonych zawodów do przemawiających w tej samej audycji z Anglii.

Pierwsza taka audycja nadana była z Paryża, gdzie **wywiad przeprowadzono z właścicielem małej restauracji, charakterystycznym typem dla Francji** (Człowiek ten sam wita gości, żona jego krząta się przy bufecie a najstarszy syn pomaga przy obsługiwaniu klientów). Tego rodzaju typów w Wielkiej Brytanii nie ma, dlatego jako odpowiednik stanął przed mikrofonem BBC właściciel małego przedsiębiorstwa (sklepu czy zakładu krawieckiego) prowadzący spokojne życie w niewielkim mieście prowincjonalnym.

Myśląc o naszych bliźnich za granicą skłonni jesteśmy zazwyczaj do zbytnich uogólnień i generalizowania pewnych cech narodowych. Uważamy, że wszyscy Niemcy są zdyscyplinowani, wszyscy Francuzi — logiczni, wszyscy Włosi — drażliwi itd. Nawet ci Anglicy, którzy wiele podróżowali, mają przeważnie takie poglądy. Zapomina się zazwyczaj, że na całym świecie ludzie są bardzo do siebie podobni. Zapewne ciekawym będzie dla radiosłuchaczy usłyszeć ludzi różnych narodowości, pracujących w podobnych do nich zawodach, gdy mówić będą o swych trudnościach, nadziejach, osiągniętych rezultatach. Zapewne skonstatują, że wszystkie te nadzieje, trudności oraz osiągnięte rezultaty są niesłychanie podobne do ich własnych.

Tego rodzaju audycje trudne są do zrealizowania, gdyż nie zawsze w obcym mieście uda się reżyserowi natrafić na właściwych ludzi, tym bardziej, że ci ludzie najczęściej nie znają angielskiego języka.

— 000 —

## Plany angielskich programów telewizyjnych

Dyrektor wydziału programowego angielskiej telewizji, Gerald Cock, przedstawił niedawno słuchaczom plany przyszłych programów telewizyjnych. Na wstępie zaraz zaznaczył, że zupełnie inny charakter mieć muszą programy wyświetlane w specjalnych salach telewizyjnych, inny zaś te programy, które są przeznaczone do oglądania w domu. Poza tym zasadniczym zróżniczkowaniem przewidziany jest podział na programy rozrywkowe oraz kształcące. — Transmisje bezpośrednio z sal operowych czy teatralnych, natrafiają w obecnym stadium jeszcze na wielkie trudności; jednak projektowane jest nadawanie programu p. t. „Parada teatralna“, na który składać się będą jednoaktówki i sceny z dzieł klasycznych.

Z programów kształcących przewidziane jest nadawanie pokazowych **lekcyj sztuki kulinarnej,** demonstracje udzielania **pierwszej pomocy w nieszczęśliwych wypadkach** itp. Wywiady telewizyjne dadzą okazję do przedstawiania publiczności szeregu znanych osobistości z szerszego życia.

Z nadejściem wiosny, nadajnik telewizyjny wyruszy za wzorem mikrofonu — na otwartą przestrzeń aby stamtąd dzielić się z telewidzami widokiem zdarzeń, obserwowanych wprost w życiu.

Pod względem technicznym, telewizja angielska pracuje — jak wiadomo — według dwóch systemów:: Baird'a o 240 liniach i 25 obrazach na sekundę oraz Marconi'ego o 405 liniach i 50 obrazach na sekundę. Zasięg telewizji wynosi 25 mil. — Program telewizyjny nadawany jest z wyjątkiem niedziel — dwa razy dziennie po godzinie.

**Cena aparatów telewizyjnych wynosi od 80 do 120 funtów szterlingów.** Telewidzowie płacą jedynie zwykłą opłatę radiową, wynoszącą 10 szylingów rocznie.

—o-o-o—

## Radiofonia szkolna we Francji

Radiofonia szkolna wprowadzona została oficjalnie do programów francuskich z początkiem II semestru. Nowy system wykładów uzupełni nauczanie szkolne na poszczególnych jego szczeblach.

Program opracowany został przez specjalną komisję w Ministerstwie Oświaty, złożoną z 4 podkomisyj: dla zakresu programu szkół powszechnych niższych, szkół powszechnych wyższych, szkół średnich oświaty pozaszkolnej. **Pojedyńcze audycje nie przekraczają 10 minut.** Nauczyciele i dyrektorzy szkół otrzymują wcześniej szczegółowe programy audycyj szkolnych.

Czas nadawania został ustalony w następujący sposób: pogadanki dla szkół powszechnych nadawane są w środy i soboty o godz. 15 do 15,45. Pogadanki w zakresie oświaty pozaszkolnej — w poniedziałki (dla młodzieży męskiej zamieszkałej w miastach), w środy (dla młodzieży żeńskiej, zamieszkałej na wsi) oraz w soboty (dla młodzieży żeńskiej zamieszkałej na wsi) — w godzinach między 19 a 19,50. Program tych audycyj obejmuje tematy aktualne, pogadanki kształcące, audycje artystyczne itp. **Polityka będzie z tych programów całkowicie wyeliminowana.**

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.